

19 05 2020 Ola Frykowska

Drogi Piotrze, właśnie przed chwilą skończyłam Zmagania a przed godziną przeczytałam mail, w którym piszesz, że nie odezwałam się po lekturze książki. Jak widać - właśnie się odzywam. Przede wszystkim jestem pod wrażeniem Twojej odwagi. Niewiele osób zdecyduje się na obnażenie swojej duszy i pokazanie czytelnikom tkwiących w niej pokładów ciemności. Tak, ciemności bo właśnie tym są rozważania na temat nienawiści do gatunku ludzkiego, mściwości w stosunku do osób, które w różnych okresach Twego życia ośmieliły się mieć inne niż Ty zdanie, możliwości poddania się ideologii faszystowskiej ze wszystkimi tego konsekwencjami. Z pewnością nie jesteś w tym odosobniony ale mało kto wydobywa takie myśli na światło dzienne. Czytając Zmagania, zauważyłam w nich tendencje masochistyczne, bo jak inaczej odebrać wracanie po raz kolejny do fragmentów dzienników Beksińskiego i wydobywanie z nich wszystkich słów, które musiały Cię ranić do żywej krwi. Co prawda w ramach procesu punkt po punkcie pokazujesz, że prawda wygląda inaczej niż to przedstawia Artysta, ale zapewniam Cię, że przekonasz o tym niewielu z jego długowłosych informatorów. Nie zdawałam sobie sprawy, ile jest w Tobie gorzkości i złości, w Tobie, czyli w człowieku, który dla wielu jest uosobieniem życiowego sukcesu! Dlaczego dezawuuujesz niemal wszystko to, czym przez blisko 50 lat żyłeś? Czy naprawdę jedynym sposobem na osiągnięcie zadowolenia byłaby pozycja Billa Gatesa? Po lekturze Twoich zapisków myślę że i ona nie dała by Ci upragnionej satysfakcji. Twoja książka jest wspaniałym hołdem złożonym Ani, dowodem bezgranicznej miłości, jaką ją darzysz. A więc nie jesteś tak zły, skoro tak dobra istota tkwi przy Twoim boku od kilkudziesięciu już lat. Najciekawszą częścią książki są Twoje codzienne zapiski, refleksje nad światem i naturą ludzką, nad sobą, przeszłością i przyszłością, nad przyjaźnią i jej brakiem. Z kolei dla Kajetana najciekawszy jest diariusz, opis Twego codziennego życia, spacerów z Anią i psem (biedna Lola) , wizyt w muzeach i na wystawach, analizy obrazów. Jak więc widzisz, interesują nas różne części dzieła. Teraz przerywam te rozważania, wrócę do nich później. Tymczasem całuję oboje i informuję, że Puk wrócił do zdrowia!